

Opera dla dzieci

Czy orkiestra symfoniczna gra tylko symfonie? Czy operetka to mała opera? Czy balet tańczy wyłącznie na balach? Kto straszy w *Strasznym dworze*? Czy na próbę generalną przychodzi generał? I wreszcie – co dzieje się za kulisami, gdy na scenie trwa spektakl? Najmłodsi melomani miewają zupełnie inne dylematy niż starsi słuchacze, a ich zainteresowania sięgają niekiedy dużo dalej niż dorosłej widowni.

Wychodząc naprzeciw tym pytaniom, wątpliwościom i niezmierzonej dziecięcej ciekawości, Opera Krakowska proponuje muzyczne spotkania **Opera b/o**. Młoda publiczność zobaczy i usłyszy tu fragmenty największych dzieł operowych, operetkowych, musicalowych i baletowych (m.in. *Strasznego dworu*, *Carmen*, *Don Giovanniego*, *Wesołej wdówki* i *Jeziora łabędziego*), pozna twórców oper, słynnych śpiewaków i dowie się, jak powstaje spektakl w teatrze muzycznym. Opera Krakowska zaprasza na premierę **30 października**, zachęca również do śledzenia terminów kolejnych spotkań – ich program będzie bowiem ewoluować, pojawią się nowe tematy, nowi artyści i nowe dzieła. W końcu to „opera bez ograniczeń” ☺. (bs)

Opera for Children

Do symphonic orchestras only perform symphonies? Is an operetta a short opera? Does ballet only ever happen at balls? Who's haunting *The Haunted Manor*? Do you have to get dressed up for a dress rehearsal? And, finally, what goes on at the back of the stage while there is a performance on? Young music fans frequently have very different questions to adults, and their range of interests can be far broader than more experienced audiences.

Hoping to answer these questions and encourage children's boundless curiosity, the Kraków Opera has prepared the **Opera Unlimited**, a series of musical events especially for children. They will be able to see and hear fragments of grand operas, operettas, musicals and ballets (including *The Haunted Manor*, *Carmen*, *Don Giovanni*, *The Merry Widow* and *Swan Lake*), discover writers of operas and famous singers, and learn about how musical performances are organised. The premiere takes place on **30 October**; participants should also keep an eye on the calendar for dates of forthcoming events, since the programme is constantly evolving, with new themes, artists and works being added all the time. It is unlimited opera, after all ☺. (bs)

R_0P30_2012_001_02

KARNET

01-10-2012

2/2

Kraków. "Opera B/O" dla młodych widzów

Autor	-
Źródło	Materiał nadesłany
Data	24 października 2012

30 października zaprosimy młodych widzów na premierę "Opery B/O" - spektaklu edukacyjnego, przybliżającego młodym widzom tajniki zarówno opery jako gatunku jak i teatru jako instytucji.

Soliści i orkiestra pod dyktando Tomasza Tokarczyka zaprezentują fragmenty największych dzieł operowych, operetkowych, musicalowych i baletowych. Opowiadać będziemy o tym, w jaki sposób powstaje spektakl teatralny, przybliżymy nazwiska najwybitniejszych twórców i odtwórców tych dzieł poprzez pokaz, komentarz, anegdotę. Widzowie poznają "operę od kuchni", dowiedzą się, w jaki sposób artyści przygotowują się do występów i przeniosą się do wnętrza opery La Scala.

Gospodarzem spektaklu będzie Marek Pacuła - znany krakowski satyryk i prezenter, przez lata związany z Piwnicą pod Baranami. W roli asystenta będzie mu towarzyszyć Stanisław Knapik. Na scenie wystąpią także soliści Opery Krakowskiej: Magdalena Barylak, Krzysztof Dekanski, Monika Korybalska, Volodymyr Pankiv, Adam Sobierajski, Karolina Wieczorek, Krzysztof Witkowski. Artyści wykonają arie m.in. ze "Strasznego dworu", "Carmen", "Madamy Butterfly", "Wesołej wdówki" i "Don Giovanniego". Balet Opery Krakowskiej zaprezentuje m.in. "Medytację" z opery "Thais" i fragmenty "Śpiącej Królowej". "Opera B/O" kierowana jest głównie do młodzieży w wieku 12-15 lat.

Data premiery: 30.10.2012, godz. 11.00

Kierownictwo artystyczne:

Laco Adamik, Grzegorz Brainer, Elena Korpusenko, Bogusław Nowak, Marek Pacuła, Bożena Pędziwiatr

Więcej informacji

Spektakle

Opera B/O

Opera b/o

**Wtorek, 30 października,
godz. 11, Opera Krakowska**

Opera Krakowska myśli o swoich najmłodszych widzach. Pamiętamy sprzed wielu lat spektakl „Mozart b/o” będący przewodnikiem dla dzieci po operach Mozarta. Teraz kolejna premiera, będąca kolejną odsłoną tego cyklu. Młodzi widzowie będą mogli bez ograniczeń poznać wszystko, co związane jest z operą. „Opera b/o” to nic innego jak spektakl edukacyjny, przybliżający młodym widzom tajniki nie tylko opery jako gatunku, ale także teatru jako instytucji. Na scenie zaprezentowane zostaną fragmenty największych dzieł operowych, operetkowych, musicalowych

i baletowych. Artyści przybliżą postaci najwybitniejszych twórców i odtwórców operowych dzieł. Nie zabraknie też ciekawych komentarzy, zabawnych anegdot oraz wszelkiego rodzaju pokazów, w tym prezentacji wnętrza nastynniejszej opery świata – La Scali. Widzom pokazana zostanie także „kuchnia opery”, dzięki której będzie można się dowiedzieć, w jaki sposób powstaje przedstawienie i jak artyści przygotowują się do występów. Gospodarzem spektaklu będzie Marek Pacuła, a jego asystentem Stanisław Knapik. Wystąpią soliści: Magdalena Barylak, Krzysztof Dekański, Monika Korybalska, Volodymyr Pankiv, Adam Sobierajski, Karolina Wieczorek, Krzysztof Witkowski. Zabrzmia arie m.in. ze „Straszego dworu”, „Carmen”, „Madamy Butterfly”, „Wesołej wdówki” i „Don Giovanniego”, zaś balet przedstawi fragmenty m.in. z „Thais” i „Śpiącej Królowny”. Orkiestrę poprowadzi Tomasz Tokarczyk.

**AGNIESZKA
MALATYŃSKA-STANKIEWICZ**

R_0P30_2012-003

DZIENNIK
POLSKI

25-10-2012

●●●
**Opera B/O,
czyli wtajemniczenie**

Opera Krakowska zaprasza na premierę przygotowaną specjalnie z myślą

o młodych widzach. We wtorek (30 października) o godz. 11 po raz pierwszy zobaczyć będzie można „Operę B/O”, czyli spektakl edukacyjny przybliżający młodym widzom tajniki opery jako gatunku i teatru jako instytucji. Jak czytamy w informacji, „Soliści i orkiestra pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka zaprezentują fragmenty największych dzieł operowych, operetkowych, musicalowych i baletowych”. Wśród utworów znajdują się arie m.in. ze „Strasznego dworu”, „Carmen”, „Madame Butterfly”, „Wesołej wdówki” i „Don Giovanniego”. Z kolei balet Opery Krakowskiej zaprezentuje „Medytację” z opery „Thais” i fragmenty „Śpiącej Krolewny”.

Spektakl kierowany jest przede wszystkim do młodzieży w wieku 12-15 lat, a kierownictwo artystyczne sprawują nad nim: Laco Adamik, Grzegorz Brajner, Elena Korpusenko, Bogusław Nowak, Marek Pacuła (gospodarz spektaklu) i Bożena Pędziwiatr.

GC

R_0P30_2012_004

GAZETA

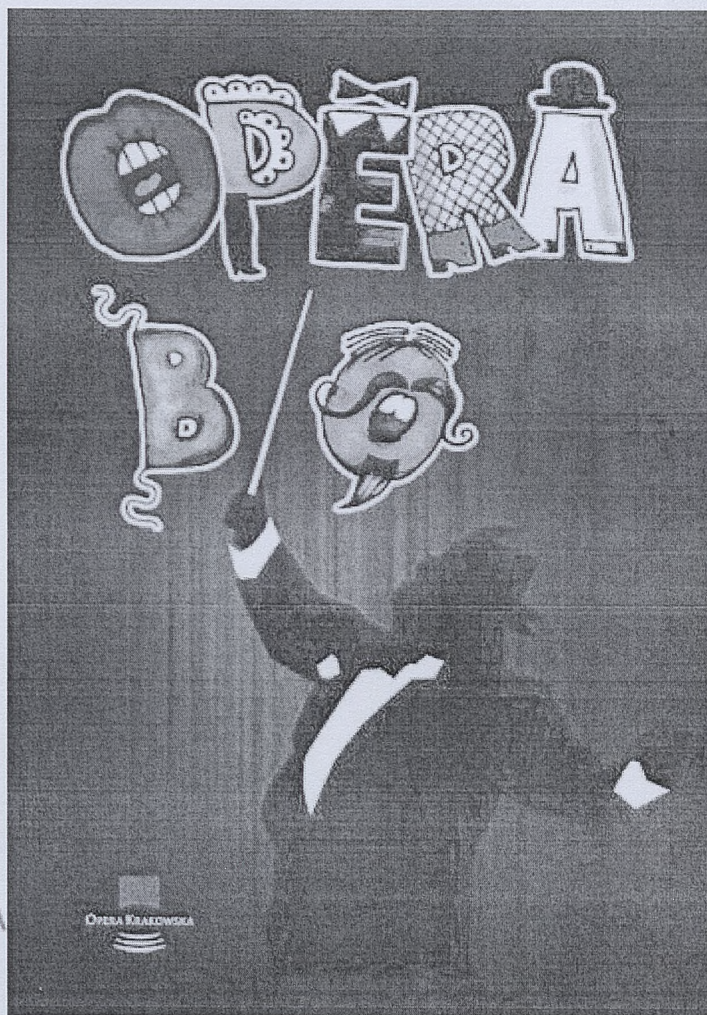
WYBORCZA

26-10-2012

5103-01-10

<http://www.noircafe.pl/opera-bez-ograniczen>

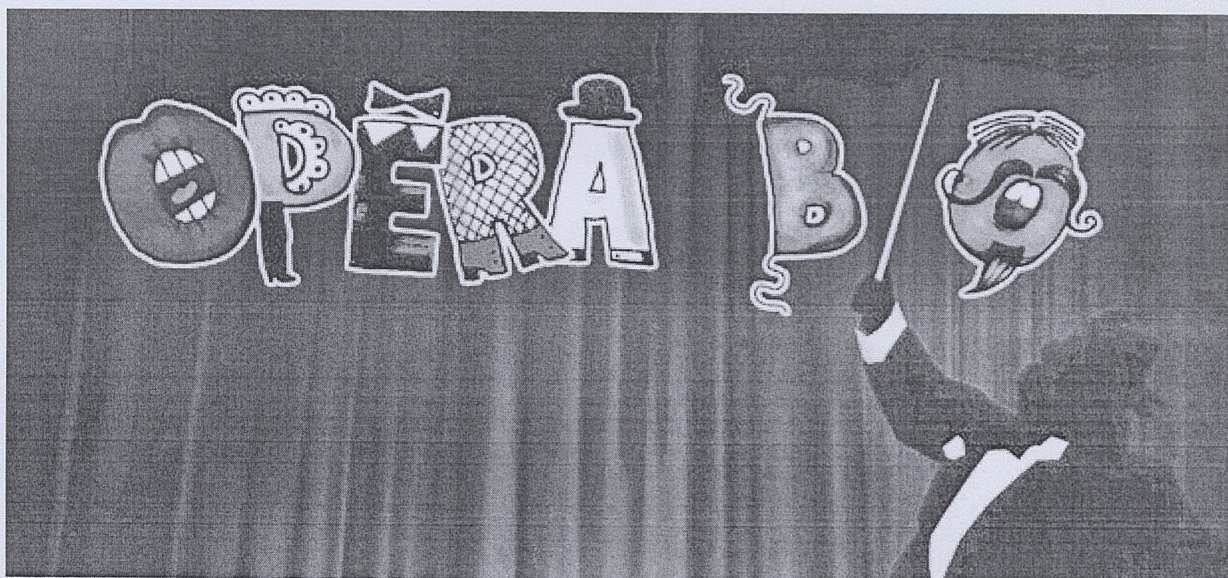
Opera Bez Ograniczeń



R_OP30-2012_00501

31-10-2012

1/5



Dla młodzieżyOpera B/OOpera Bez OgraniczeńOpera KrakowskaSpektaklWydarzenie

Pod tajemniczą nazwą „Opery B/O”, kryje się coś więcej niż spotkanie z najznakomitszymi ariami operowymi. Tytułowy brak ograniczeń, to szansa na całkiem inne poznanie opery – nie tylko jako pracy, gdzie poświęca się dużo czasu i zaangażowania, lecz przede wszystkim jako miejsca świetnej zabawy i poruszającego przeżycia.

Wczorajsza premiera „Opery B/O” przyciągnęła tłumy. Jej głównymi odbiorcami były dzieci i młodzież. To właśnie oni wypełnili wczoraj salę krakowskiej opery, chociaż dorosłych (nie tylko w roli opiekunów) również nie brakowało. Każdy widz przy wejściu do sali otrzymał broszurę, która bardzo mnie zaskoczyła. Jest to bowiem najbardziej przejrzyste i dostosowane do młodego odbiorcy minikompendium wiedzy na temat opery, jakie miałam okazję oglądać (w podstawówce chodziłam na liczne spektakle i koncerty dedykowane dzieciom i muszę przyznać, że nie miałam przyjemności otrzymania dawki łatwo przyswajalnych informacji). Dzięki temu na wstępie poczułam, że ten spektakl będzie faktycznie edukacyjny.



zdj. Ryszard Kornecki

Na powitanie sala rozbrzmiała skocznymi dźwiękami „Toreadora” z opery „Carmen”, a później miłosną przestrogą płynącą z „Habanery”. Znaczącą rolę odegrali dwaj sympatyczni panowie: gospodarz spotkania – Marek Pacuła, oraz jego asystent – Stanisław Knapik. Z dawką humoru i w pomysłowy sposób przekazywali wszystkim zebranym informacje i ciekawostki dotyczące zarówno samej opery, jak i konkretnych występów oraz przybliżali kulisy powstawania spektakli operowych.

Widzowie mieli zaszczyt usłyszeć wspaniałe utwory z takich oper jak: „Czarodziejski Flet”, „Wesele Figara”, „Don Giovanni”, „Cyrulik sewilski”, „Don Pasquale”, „Rigoletto”, „Straszny dwór”, „Madama Butterfly”, „Opowieści Hoffmana” i „Tosca”. Widać zatem, że wybrano najbardziej znane dzieła operowe. Nie chcę pozbawiać czytelników elementu zaskoczenia, więc nie zdradzę, jakie dokładnie arie zostały wykonane. Mogę tylko już teraz zachęcić do wybrania się na „Operę B/O” – nigdzie indziej nie można usłyszeć tak znakomitego repertuaru, do tego na żywo.

Wczorajszy spektakl zapoznał widzów również z operetką, musicaliem i baletem. Na scenie rozszalał się barwny cancan z „Orfeusza w piekle” oraz gorzka refleksja o sławie z „Barona cygańskiego”, zabrzmiały taneczne pragnienia z „My Fair Lady”, roztańczona „Śpiąca

Królewna" wirowała w ramionach księcia, a najdelikatniejsza Julia płynęła, kołysana objęciami rozpaczy Romea.



zdj. Ryszard Kornecki

Przez tę muzyczno-teatralną ucztę przewijała się część edukacyjna. Pokazane zostały najbardziej znane teatry operowe na świecie i pokrótce opowiedziano również historię samej opery. Ukazano widzom pracę nad scenerią – zaczynając od pustej sceny, poprzez dodanie tła, oświetlenie, efekty aż po końcowe wrażenie całości. Przedstawiona została również przykładowa rozgrzewka wokalna, jaką wykonują soliści, a także trud pracy ze śpiewakiem – wszystko z uśmiechem i humorem. Tekst ze słynnego duetu z opery „Don Pasquale” zamieszczony w broszurce dał szansę wspólnego śpiewania z solistami (i choć widownia śpiewała dość nieśmiało, część śpiewnego śmiechu zabrzmiała w pełni w całej sali). Co więcej jeden z widzów wziął udział w arii Figara, rozpoczynając tym samym, mam nadzieję, swoją wielką karierę aktorską.

Na pożegnanie soliści wykonali „Libiamo”, wznosząc toast z „Traviaty”. Całość zamknęły gromkie, zasłużone brawa.



zdj. Ryszard Kornecki

Mój szczegółowy opis wczorajszego wydarzenia wynika z zaskoczenia i zachwytu. Jednak nie ma lepszego sposobu na prawdziwie muzyczno-wizualne wrażenia, niż obejrzenie „Opery B/O”, a może wręcz uczestniczenie w niej. Ta wspaniała inicjatywa pokazała, że edukacji na temat opery potrzebują i poszukują zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli w naprawdę różnym wieku. Natomiast o tym, że „Opera B/O” spełniła swoje zadanie, niech świadczy fakt, że spektaklem były zafascynowane dzieci – najbardziej wymagający odbiorcy sztuki.

Tekst: Aleksandra Żywińska

Korekta: Małgorzata Lach i Jarosława Wylotek

Opera na pół gwizdka

Autor	Aleksandra Sowa
Źródło	Teatr dla Was
Data	5 listopada 2012

"Opera B/O" pod kierownictwem: Laco Adamika, Grzegorza Brajnera, Eleny Korpusenka, Bogusława Nowaka, Marka Pacuły, Bożeny Pędziwiatr w Operze Krakowskiej. Pisze Aleksandra Sowa w serwisie [Teatr dla Was](#).

Próby zainteresowania młodych kulturalnymi formami spędzania wolnego czasu, szczególnie w czasach dominacji wszelkiego rodzaju elektroniki, są bardzo szczytnym działaniem. Sztuki wizualne interesują się intensywnie młodymi już od jakiegoś czasu - co i rusz możemy oglądać wystawy dla dzieci i młodzieży, spektakle, różne formy filmowe, a także chodzić na spotkania dyskusyjne, prezentacje... Opera nie może w tym przypadku pozostawać w tyle, choć nie da się ukryć, że ten splot teatru i muzyki, a nierzadko również sztuk plastycznych i tańca, jest chyba najcięższy do "sprzedania" najmłodszym - szczególnie, kiedy nie mamy do czynienia z przedstawieniem dla dzieci, a widowiskiem, które ma być niejako readerem, kolażem najważniejszych fragmentów światowych oper i opowieścią o pracy orkiestry, śpiewaków, ludzi teatru i opery. Zespół Opery Krakowskiej postanowił podjąć wyzwanie. Niestety, z miernym skutkiem.

Gospodarzem półtoragodzinnego spektaklu jest Marek Pacuła, który już od wejścia raczy widzów spisany na kartce nieśmiesznymi żarcikami, przypominającymi trochę humor Karola Strasburgera w "Familiadzie". Próby rozbawienia publiczności niestety rozciągają się na całość przedstawienia, wywołując raczej zażenowanie niż szczery śmiech. Tym bardziej, że ciągle "suchary" okraszone są przejęzyczeniami i monotonnym głosem prowadzącego, który sądząc po wyrazie twarzy, chyba sam musi spalać się ze wstydu czytając scenariusz imprezy. Przykładem niech będzie arcyzabawna w zamierzeniu informacja o włoskich korzeniach opery zakończona wnioskiem, że pizzerie w Krakowie są pozostałością po wizytach Włochów w byłej Stolicy, sprowadzających sukcesywnie spektakle operowe do miasta - "dlatego warto uczyć się włoskiego, aby dobrze zamówić sobie jedzenie". Sucho, aż miło.

Wyrwane z kontekstu fragmenty oper nie są ułożone w żadną nową, atrakcyjniejszą dla młodych, fabularną całość - po prostu dostajemy kilka wykonań najśłynniejszych arii przeplatanych bardzo skrótowymi i uproszczonymi informacjami o twórcach czy pierwszych wystawieniach danej opery. Większość z tych występów też w założeniu ma być humorystyczna, ale nie wszystkie - Madama Butterfly czy Królowa Nocy pozostają wciąż tragiczne i patetyczne.

Zastanawia mnie, czy jest sens, wyrywania z kontekstu całości dzieła, 5-minutowego fragmentu i przedstawienia komuś jako reprezentatywnego dla danego twórcy czy choćby jednej opery. Nie daje to takiego obrazu widowiska operowego, jakim ono jest naprawdę - prędzej kojarzy się z reklamą makaronu czy przyprawy, szczególnie że twórcy "Opery B/O" nie postarali się o to, aby scenografia czy choćby tło poszczególnych części oddawało klimat omawianych sztuk. Nawet soliści nie do końca potraktowali przedsięwzięcie poważnie, bo momentami wykonania były ledwie znośne. Robota odwalona na pół gwizdka, co rozczarowuje - szczególnie w świetle ostatnich, bardzo interesujących pozycji w repertuarze Opery Krakowskiej.

Więcej informacji

Spektakle

Premiera	Opera B/O
30 października 2012	

Pozycje repertuarowe dla dzieci i młodzieży powinny być obowiązkowe w każdym teatrze operowym. Nie tylko po to, by uatrakcyjnić ofertę kulturalną instytucji, rozbudować ją gatunkowo, skierować do jak najszerszego grona odbiorców. Nade wszystko chodzi o życie teatru, o jego przetrwanie w ścisłym sensie, o ustabilizowaną przyszłość. Kłopot tylko w tym, że działania edukacyjne i popularyzatorskie, które mają doprowadzić do naturalnej zmiany w sztafecie pokoleń, są trudne w realizacji. Nie jest wszak łatwo zarazić miłością do opery zwłaszcza dzieci, które przywykły do migotliwych bodźców wizualno-akustycznych, a nie doświadczyły domowych rytuałów muzycznych.

Z tym większym staraniem i ostrożnością należy podejść do przygotowania spektaklu dla dzieci i młodzieży, ze świadomością powagi sytuacji pokazać młodym gościom bogactwo teatru muzycznego i jego aktualność, przystawalność do współczesnej wrażliwości. Tego właśnie zabrakło w no-



STANISŁAW KNAPIK, ADAM SOBIERAJSKI, KAROLINA WIECZOREK, MONIKA KORYBALSKA

niewiązanych elementów, sprawiał wrażenie eklektycznego zestawu operowych przebojów. Zabrzmiały wyimki z *Carmen*, *Czarodziejskiego fletu*, *Wesela Figara* i *Don Giovanniego*, *Madame Butterfly* i *Strasznego dworu*. Artyści baletu przedstawili m.in. *pas de deux* ze *Śpiącej królowej*. Było też i bardziej rozrywkowo. Pryszczaci na-

tylko utrwalalo operowe stereotypy, potwierdzało obiegową opinię, że opera to sztuka przebrzmiała, należąca do epoki minionej. Spośród artystów najlepiej wypadł Adam Sobierajski, wchodząc przynajmniej w interakcję z widownią. Całkiem dobrze w roli konferansjera odnalazł się Tomasz Tokarczyk, który od pulpitu dyry-

Opera z ograniczonym pomysłem

wym przedstawieniu *Opera b/o*, którą w październiku przygotowała dla szkolnej młodzieży Opera Krakowska.

Pomysł wyjściowy (niewiadomego autorstwa, bo na liście tzw. kierowników artystycznych znaleźli się reżyserzy, choreografowie, dyrygenci, aktorzy oraz dyrektor naczelny) był nawet ciekawy. Oto gospodarz gmachu wita publiczność i krok po kroku wprowadza do świata opery. Mówi o historii gatunku, najważniejszych jego elementach, tłumaczy, czym jest aria i ansambl, jaką rolę pełni dyrygent, wskazuje na istotnych kompozytorów, wymienia kilka utworów, ale także wprowadza widzów za kuliszy, dialoguje z inspicjentką, zapoznaje z etykietą. I właściwie całość mogłaby być udana, gdyby przedstawienie zostało zrobione z należytych szacunkiem dla młodego widza, inteligentnie, z połotem, poczuciem humoru, z przemyślaną dramaturgią, nie zaś zlepięne z przypadkowo dobranych fragmentów dzieł, akurat znajdujących się w repertuarze. Miał oryginalnego przedstawienia, publiczność otrzymała repertuarowe ochłapy, do tego wykonane na ledwie przyzwoitym poziomie.

Wyraźnie kryzysowy z ducha spektakl, z kolażem nijak ze sobą

stolatkowie z pewnością zapamiętają jędrne posładki tancerek, odważnie prezentujących wdzięki w słynnym kankanie Offenbacha, oraz sugestywny akt, który obejrzeni w scenie rodzajowej towarzyszącej wykonaniu duetu „Belle nuit, ô nuit d’amour” z *Opowieści Hoffmana*. Dziewczynki z kolei pewnie rozmarzyły się przy dźwiękach piosenki „I could have danced all night” z *My Fair Lady*, a całość zwieńczył toast szampanem Piccolo...

Tę rozrzuconą po estetycznych i tematycznych rejonach składankę przedzielały mało śmieszne gagi. Siłowe żarty i nieświeże anegdoty znużonego i pozbawionego charyzmy Marka Pacuły, kurczowo trzymającego się zapisanego na kartce scenariusza, nie bawiły chyba nikogo. Trochę lepiej wypadł swobodny na scenie, choć miejscami pretensjonalny Stanisław Knapik, który wcielił się w rolę garderobianego, scenografa i asystenta reżysera. Śpiewacy z kolei wydawali się wrzuceni w tę recitalową konwencję bez pomysłu, a siemiężne otoczenie – wyrwane z kontekstu regularnych inscenizacji kostiumy, wyciągnięte z magazynów na chybił-trafił, podniszczone rekwizyty oraz wyświetlane na dużym ekranie zdjęcia

genckiego sprawnie i przystępnie objaśniał proces przygotowania ansamblu. Może krakowski kapelmistrz powinien nie tylko być gospodarzem omawianego przedstawienia, ale też zapoczątkować serię modnych na zachodzie *Gesprächskonzerte*?

Krótko mówiąc, dyrekcja Opery Krakowskiej podjęła dzieć i młodzieży spektaklem mało strawnym artystycznie, wizualnie ubogim, z mieliznami intelektualnymi. Nie przygotowała inscenizacji dla najbardziej przecież wymagającej publiczności. A przecież wystarczyło sięgnąć do bogatego zbioru oper dla dzieci albo zamówić u wybranego kompozytora i librecisty utwór, który spełniłby wytyczne gatunku. Po wyjściu z gmachu nie mogłem opędzić się od myśli, czy udało się pozyskać młodego widza dla opery? Śmiem wątpić, zwłaszcza ujrzawszy rysunek Andrzeja Mleczki w darmowej broszurze. Mężczyzna zadaje na nim pytanie kobiecie: „Przepraszam, czy lubi Pani Mozarta?”. Na padające w odpowiedzi słowa „Och, bardzo”, ten rzuca się do gardła rozmówczyni, krzyząc: „A ja go nie znoszę!”...

ZUCH MUZYCZNY NR 28

23-12-2012